

W sobotni poranek wybrałem się na mecz młodzików AZS PWSZ Nysa – Cuprum Lubin. Rozgrywano go w ramach Turnieju 1/4 MP. Zaczął się on dzień wcześniej i obie drużyny zaliczyły już po porażce z zespołem Volley Rybnik. Mecz był więc o przysłówiowe życie, bo przegrywający odpadał z walki o awans. Na początku tego spotkania było bardzo mało kibiców, ale w trakcie trochę ich doszło. Ja jestem przyzwyczajony, że nyskie drużyny są przeważnie niższe od przeciwników. Tu było odwrotnie.



Młodzicy z Nysy górowali wyraźnie warunkami fizycznymi. Na oko wyglądali na starszych. Tymczasem nie potrafili tego przekuć na wyraźną dominację. Toczyli niezwykle wyrównany pojedynek. Wprawdzie wygrali 2:0, ale mnie nie zachwycili. Nie bardzo wiem, czemu nie potrafili wygrać bardziej zdecydowanie. W zasadzie źle nie grali, a wystarczyło, że przeciwnik mądrze

grał w obronie i był bliski wygranej.

Poniżej ostatnia akcja meczu

Nie wróżyło to nic dobrego przed kolejnym meczem z AZS-em Częstochowa. Jednak ten turniej udowodnił, że sport, zwłaszcza młodzieżowy, jest nieprzewidywalny.

Fotogaleria z tego meczu [TUTAJ](#)

{morfeo 263}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}